

**KRÓTKO
I NA TEMAT**

Już po raz dwunasty w naszej szkole spotkali się najlepsi fizycy ze szkół gimnazjalnych powiatu lubartowskiego. W tym, jak i w poprzednim roku, pierwsze miejsce zajęł **Przemysław Podlesny** z Gimnazjum w Kamionce.

Z okazji 70. rocznicy zakończenia II wojny światowej w naszej szkole zorganizowano wystawę z IPN *A więc wojna!!! Ludność cywilna we wrześniu '39.*

W V edycji konkursu **KALEJDOSKOP** udział wzięło trzynastu uczniów naszej szkoły, z których najlepszy wynik uzyskała **Katarzyna Klasura**.
ciąg dalszy str. 3

PIKNIK

Drugi raz w naszej szkole zorganizowano piknik rodzinny z okazji Dnia Dziecka. Dopisała zarówno pogoda,

**Nowy sport - rzut kaloszem do beczki**

frekwencja, jak i pomysłowość organizatorów w wymyślaniu konkurencji sportowych, które najlepiej tym razem wykonały ex aequo klasy IIIa i III d. Nie zabrakło też ulubionej zumbi.

WAKACJE

Wakacje, znów będą wakacje... Tak! Właśnie nadszedł ten czas! To jest właśnie ten czas! Nareszcie! Po dziesięciu miesiącach nauki przyszła pora na upragnione wakacje. Wreszcie można bez końca leniuchować, spać do południa (lub dłużej), przesiadywać całe dni na dworze, ale przede wszystkim - odetchnąć od nauki! W ostatnim tegorocznym numerze znajdziecie wiele artykułów, które mogą przydać się Wam podczas wakacyjnego szaleństwa - prezentujemy ciekawe sposoby na pakowanie się, najnowsze mangowe propozycje lektur, a także wiele innych. A już teraz życzymy wszystkim czytelnikom Gimnazjalisty cudownych wakacji wypełnionych tylko przyjemnymi czynnościami, jak również mnóstwa okazji do regeneracji sił.

**Życzymy udanego wypoczynku!****Drodzy czytelnicy!**

To moje ostatnie dwa tygodnie w tej szkole. Ogólnie mogę powiedzieć, że było fajnie. Mam mnóstwo pozytywnych wspomnień, wesołą gromadkę przyjaciół i jak to by powiedzieli nauczyciele: *Całe życie pełne perspektyw.*

Piszę „ostatnie pożegnanie” obecnego redaktora, czyli mnie. Gazetka to bez wątpienia ciekawe doświadczenie. Zwłaszcza, że bardzo lubię pisać, dlatego był to upust dla mojej neodpartej potrzeby przelania swojej wyobraźni na papier.

Mam szczerą nadzieję, że każdy z was dobrze wspomina moje artykuły, artykuły moich „koleżanek z pracy”, w końcu nie bez powodu wygrywałyśmy konkursy na najlepszą gazetkę!!! Ale przede wszystkim liczę na to, że podobało się wam moje opowiadanie. Kosztowało mnie ono dużo nerwów i dużo czasu. Cieszę się, że udało mi się je w ogóle skończyć, bo był moment, w którym myślałam, że opowiadanie nigdy nie dojdzie do końca. Ale udało się! Jestem usatysfakcjonowana. Jest dobrze.

Wakacje nadchodzą. Myślę, że nikt z tego powodu zbytnio nie rozpacza, ale dla mnie koniec tego roku szkolnego oznacza, że już nigdy w tej szkole nie zawitam... no może od czasu do czasu wpadnę, ale...

ciąg dalszy na str. 2

Ogólnie to już nie będę tu chodzić do szkoły, nie będę się tu uczyć, itd. Nareszcie! Żartuję. Było całkiem nieźle. Na pewno będę miała co wspominać.

Chciałabym w artykule pożegnalnym zachęcić wszystkich do realizowania swoich pasji. Nie bójcie się pokazać, co umiecie. Szkoła naprawdę w tym pomaga. Życzę powodzenia i wytrwałości, bo z doświadczenia wiem, że ostatnie dwa tygodnie to dla ucznia najbardziej pracowity okres w ciągu roku szkolnego.

Poza tym nie kłóćcie się z nauczycielami. Nie opłaca się. Bądźcie przykładnymi, młodymi obywatelami i dawajcie innym przykład (kurczę, ale oficjalnie mi wyszło!).

Ogólnie w tym artykule chciałam wam przekazać to, co starałam się pokazać przez ostatnie trzy lata. Przez to „coś” mam na myśli siebie. Mam nadzieję, że nie zostawiam po sobie złego wrażenia. Że nie będę miała wrogów po ukończeniu tej szkoły. Trzymajcie się. Będę tęsknić.

DO NAUCZYCIELI

Chciałam wyrazić podziękowanie za zaszczyt bycia Waszą uczennicą. Oczywiście każdy uczeń może się pod tym podpisać. Z każdej lekcji wynosiłam coś nowego. Jednym słowem były to bardzo edukacyjne i produktywne lata. Nie martwcie się, nikt z mojego rocznika nie ma zamiaru powtarzać roku. Dziękuję i do widzenia.

Magda Dąbrowska (red. naczelna)

KONKURS LICIŃSKIEGO ROZSTRZYGNIĘTY!

Jak można się było spodziewać, uczniowie GM 2 odnieśli sukcesy w Miejskim Konkursie Literackim im. Ludwika Stanisława Licińskiego, który został rozstrzygnięty 11 czerwca. Nagrody zdobyli: **Anna Romanek** (Illa) oraz **Natan Marciniak** (Ib), których opiekunem była pani Kinga Kasprzak. Wyróżniono też **Alicję Kusyk**, pracującą pod kierunkiem pani Jadwigi Dobosz-Chruścik, której prace (wiersz s. 4) chcemy zaprezentować na łamach Gimnazjalisty. Zachęcamy do zagłębienia się w lekturze.

Opowiadanie

Przed nami, na świecie istniały anioły. Jednak, gdy ujrzały, jakimi ludziami są potworami, odleciały. Tylko te najodważniejsze zostały. Aby strzec myśli dobrych ludzi przed światem okropieństwami.

Siedząc na strychu, od świata wigoru, rozmawiam

TRIKI NA PAKOWANIE

Zbliżają się wakacje - czas letnich wyjazdów na kolonie czy biwaki. W związku z tym chcemy Wam zaprezentować kilka prostych sposobów na pakowanie.

1. **Zwiń ubrania w rolkę.** Zamiast składać ubrania, lepiej zroluj je. Wtedy zajmą mniej miejsca w twoim bagażu i nie zgniotą się.

2. **Poplątane łańcuszki – nigdy więcej.** Zamiast luzem wrzucać biżuterię do walizki, możesz użyć słomek do napojów.

3. **Superschowek.** Buty zajmują dużo miejsca, dlatego warto poupychać w nich np. kosmetyki lub chociażby skarpetki.

4. **Sposób na perfumy.** Jeśli boisz się, że w czasie podróży butelka z perfumami, może się potłuc czy porysować, włóżcie ją do skarpetki.

5. **Trik na guzik.** Jeżeli masz problem z pakowaniem kolczyków możesz włożyć je do dziurek w guzikach.

Julka Adamek, Ada Dados



Voilà!



I wszystko się mieści...

z tobą nie mówiąc nikomu.

Opowiadam ci, jacy niezrozumiali są ludzie. Chociaż żyją, nie umieją cieszyć się swoim życiem.

Cały czas rozmawiamy o błahostkach. W końcu pytam:

- Ile jeszcze możesz zostać?

- Przyjacielem jest ten, kto poświęca ci czas. Najcenniejszą rzecz w ludzkim ciele. Ja, choć nie jestem już człowiekiem, pragnę dać go tobie wiele.

- A więc jesteś moim przyjacielem.

- Mało kto zaprzyjaźnia się ze swoim Aniołem Stróżem. Tobie udało się jak dotąd zatrzymać mnie przy sobie najdłużej.

Wiecznie jednak zostać nie mogę. Lecz zanim odejdę, dam ci przestrożę. Kiedy mnie nie będzie, jakąś miłość znajdź sobie.

- Miłość? Do czego miłość?

- Do czegokolwiek. Miłość do chwil, do marzeń, do czasu.

Pozwoli ci przetrwać w świecie bez losu.

KRÓTKO I NA TEMAT

Już po raz kolejny Przedszkole Miejskie nr 5 gościło uczniów naszej szkoły. Tym razem gimnazjaliści przygotowali przedstawienie pt. Czerwony Kapturek, w którym wzięli udział: Aneta Chłopaś (Czerwony Kapturek, IIIc), Wioletta Soroczyńska (mama i babcia, IIIId), Kuba Blicharski (zły wilk), Patryk Skoczylas (gajowy) oraz Przemek Pilcher (narrator, wszyscy panowie z klasy IIIc).



Aktorzy wraz z częścią widowni



Co Kapturek ma w koszyczku?

Dnia 9 czerwca w II Liceum Ogólnokształcącym im. Piotra Firleja w Lubartowie odbyła się sesja Sejmiku Dzieci i Młodzieży Miasta Lubartów. Wzięli w niej udział także przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego naszego gimnazjum: **Dominik Rojek**, **Wiktoria Pacek** i **Julia Rusinek**.



Nasi przedstawiciele na Sejmiku

Znamy już najlepszych matematyków szkoły. Gratulujemy: **Katarzynie Krzyżanowskiej** (Ib), **Karolinie Borówce** (IIb) i **Aleksandrze Mazurek** (IIIb).



Uczestnicy KALEJDOSKOPU

Tegoroczne uczestnictwo w **Święcie latawca** zaowocowało dwoma **drugimi miejscami**. Pierwsze w kategorii *latawce płaskie* zdobył **Dominik Rojek** (IIIa), a drugie w kategorii *latawce skrzynekowe* **Kacper Wronisz** (IIIc). Gratulujemy!



Co stworzyły dziewczyny?

W dniu 27 maja w naszej szkole odbyły się warsztaty chemiczno-fizyczne pod hasłem *Poprzez zabawę do nauki* dla klas III SP nr 3 w Lubartowie. Młodszy koledzy mieli okazję do bliższego kontaktu z nauką oraz samodzielnego wykonania części doświadczeń.

Julia Adamek



A to już pokazy fizyczne

Poniżej prezentujemy jeden z dwóch wierszy Ali, który spotkał się z aprobatą jury konkursu im. Ludwika Stanisława Licińskiego.

Do osoby najważniejszej na świecie

I pewnego pięknego dnia całą prawdę ci powiem.
To, co od dawna wyznać się boję.
To, że jesteś moją pierwszą myślą po przebudzeniu,
i to, że drugą zaraz po niej.
A potem wychodzę na spacer i mam nadzieję, że cię zobaczę.
A potem zasypiam.
Zasypiając, odtwarzam twój obraz oczyma.
A następnego dnia, to wszystko od nowa się zaczyna.
I powiem też to, że znałam cię wcześniej.
Twoja twarz nawiedzała mnie we śnie.
I nie mogłam uwierzyć, gdy po raz pierwszy spojrzaleś na mnie naprawdę.
Od tego dnia pokochałam cię całym moim sercem.
I będę kochać już chyba zawsze.
Kiedyś się zagubiłam.
Szukałam swojego miejsca.
W końcu sama już nie miałam pojęcia,
dokąd prowadzi mnie życia esencja.
Powoli jednak, zdawałam sobie sprawę, że szukałam drogi do twojego serca.
Od tego dnia, dotykam gwiazd nadziei.
Wyczuwam zgrubienia,
Zastanawiam się, co znaczą.
I nagle mnie olśniewa.
Przez cały czas szlifujesz te gwiazdy słodkim słowem nieusłyszenia.

Droży pierwszo- i drugoklasiści! Jeżeli Wy chcecie w przyszłym roku zaprezentować swoją twórczość na łamach gazetki, przynieście ją na początku roku do biblioteki.

DOLNOŚLĄSKIE JEST PIĘKNE

Skąd wie o tym część uczniów *Dwójki*? A stąd, że punktem docelowym ich trzydniowej wycieczki końcoworoczej (1-3 czerwca) było właśnie to malownicze województwo wraz ze swoimi kilkoma miastami i miejscowościami. Pierwszym z nich jest niechybnie Wrocław, który zwiedzaliśmy pierwszego dnia podróży. Podczas kilkugodzinnej przechadzki uczniowie mogli podziwiać zabytki *miasta spotkań*, wśród których nie zabrakło dwóch (z pięciu!) katedr (każda należąca do innego wyznania) oraz Starówki. Wtedy to doświadczyliśmy fizycznego kontaktu z religią grekokatolicką, słuchając opowiadania Ukrainki, opiekunki jednego z kościołów. Całą drogę towarzyszyły nam mosiężne krasnale, które spotykaliśmy prawie na każdym kroku naszej wędrówki. Nie zabrakło ich nawet na przesławnym wrocławskim moście zakochanych, gdzie oblubieńcy wieszają kłódki na znak swej wiernej miłości.



Zmęczeni, ale zachwyceni



Zbieranie sił na górską podróż



Z tym musieliśmy się zmierzyć

Ukoronowaniem pierwszego dnia wycieczki było obejrzenie Panoramy Raclawickiej – pięknego malowidła Kossaka udoskonalonego realnymi makietami. Po pożegnaniu z Wenecją Północy (bo tak często mówi się o Wrocławiu) nadszedł czas na udanie się do pensjonatu *Polonez*, gdzie dotarliśmy po długiej i deszczowej podróży.

Drugi dzień rozpoczęty został zwiedzaniem papierni w Dusznikach-Zdroju, miejscu zakwaterowania wycieczkowiczów. Mieliśmy okazję do bliższego poznania metod wyrobu papieru. Następnie udaliśmy się do Czermej, gdzie mogliśmy zwiedzić kaplicę czaszek – budynek, który nadal używany jest do celów sakralnych, udekorowany tysiącami ludzkich szkieletów.

Wreszcie nadszedł czas na zaczerpnięcie świeżego powietrza, czyli wędrówkę po górach. Wyposażeni w odpowiednie obuwie, plecaki z wodą i czekoladą oraz dobry humor, rozpoczęliśmy wchodzenie na Szczeliniec Wielki, mijając po drodze bohaterów z bajki, którą na początku podróży opowiedział przewodnik. Na szczycie każdy mógł posilić się swoimi zapasami lub zakupionymi goframi czy lodami. Zejście z gór, jak również trasa Błędne Skąły, były dla gimnazjalistów sprawdzianem ich umiejętności fizycznych oraz pomysłowości. Musieliśmy bowiem przeciskać się przez bardzo wąskie szczeliny utworzone przez ulegające naturalnym czynnikom erozyjnym skały urozmaicone bogatymi zasobami dolnośląskiej flory.



Korytarze Gór Stołowych



Krótki postój na zebranie sił

Trzeciego dnia wycieczki gimnazjaliści mieli okazję zwiedzić kopalnię złota w Złotoryi, gdzie idąc podziemnymi korytarzami, musieli uważać na czyhające wszędzie szczury i nietoperze. Następnie nadszedł czas na odwiedzin w nowo (bo w zeszłym roku) otwartym Afrikanarium. Mieliśmy do dyspozycji godzinę na rozejrzenie się po ogromnym budynku mieszczącym oceanarium oraz wybiegi dla zwierząt afrykańskich. Po obiedzie przyszło nam się niestety pożegnać z czarującą atmosferą województwa dolnośląskiego. Miejmy nadzieję, że ta cudowna wycieczka pozostanie na długo w naszej pamięci jako jedno z najlepszych wspomnień z gimnazjum.

Karolina Borówka

ROZTERKI PEWNEJ GIMNAZJALISTKI

ostatnia część naszej powieści w odcinkach...

9 sierpnia

Ta nieszczęsna data, której Amanda wolałaby unikać. Urodziny. Po co to komu?

Przez kilka ostatnich dni często się zastanawiała, co było tak naprawdę powodem tego całego zamieszania z Bartkiem, skoro on twierdził, że to nie przez narkotyki. Nawet wróciła do gry. Od czegoś trzeba zacząć. Znowu słuchała muzyki. Ogólnie wydawało się jej, że powoli wraca do realnego świata i trochę mniej się obwinia. Nie wiedziała dlaczego. Od miesiący wszyscy mówili jej to samo. Ciągłe próbowali ją przekonać, ale nic się nie zmieniło. Po tym wieczorze jednak po prostu stwierdziła, że może mają rację. Po raz pierwszy od dłuższego czasu wstała rano i nie zalała jej fala poczucia winy. Patrzyła w sufit, gdy usłyszała pukanie do drzwi. Udawała, że śpi, bo bała się, że to mama z porcją urodzinowych naleśników. Gdy nie odpowiedziała, zza drzwi odezwał się Maks.

- Mama by nie pukała, po prostu by weszła, a ty nawet nie zdążyłabyś zamknąć oczu. Mogę wejść?

- Właż – zachęciła brata, a on tak samo, jak co roku rozwalil się na łóżku koło niej.

- Szybko minął ten rok, co?

- Trochę za szybko i trochę nie tak, jak chciałam.

- Domyślam się. Mam dla ciebie prezent.

- Ty to się nigdy nie nauczysz. Ale ja dla ciebie też coś mam.

- Widzisz, jesteśmy siebie warci. Jak prawdziwe przyrodne rodzeństwo. – Wyciągnął z kieszeni małą, zieloną kopertę. W środku był kupon do sklepu muzycznego. – Mówiłaś, że musisz kupić parę drobiazgów do gitary, więc pomyślałem, że się przyda.

- Jesteś kochany. Teraz moja kolej. – Spod łóżka Amanda wyciągnęła pudełko w papierze ozdobnym. Maks szybko i sprawnie rozdarł papier. W środku był zestaw survivalowy (sprzęt do uprawiania jego nowego hobby).

- Nieźle. Ty to masz talent.

- Powiedz mi coś, czego nie wiem.

- Myślę, że powinniśmy się zbierać, jeśli nie chcemy, żeby mama weszła i siłą ściągnęła nas z łóżka.

- To bezpieczny pomysł. Mam tylko drobną sugestię.

- No mów!

- O ile Patryka i Bartka dzisiaj nie będzie, to myślę, że Kornelia z Pawłem z chęcią wpadną. W związku z tym proponuję się najpierw ubrać.

- Powiem ci, że niegłupi pomysł.

- To leć, a jak już będziesz gotowy, to zapukaj. Nie chcę tam schodzić sama.

- Jasne, też bym się bał. – Jeszcze chwilę pożartowali i Maks wyszedł. Amanda została sama z odwiecznym problemem dziewczyn „Nie mam co na siebie włożyć”, a zwłaszcza w taki dzień. Jej siedemnaste urodziny. Stwierdziła, że skoro i tak nie będzie nikogo z jej znajomych, to nie będzie się zbytnio starać, żeby wyglądać jak milion dolarów. Założyła bordową spódniczkę i top. Tak ubrana wyszła z pokoju, gdy przyszedł po nią Maks.

- W zeszłym roku bardziej się stroiłaś.

- W tym roku nie mam dla kogo. – Zeszli, ale na dole nikogo nie było. W kuchni. W salonie. W łazience. Wszędzie było pusto. Amanda weszła do kuchni i zobaczyła karteczkę na lodówce. Przeczytał ją, ogromnie się zdziwiła.

- Nigdy w życiu nie uwierzysz, o co chodzi.

- Chyba się boję.

- I słusznie. Wyobraź sobie, że NASZA WŁASNA matka nie wzięła sobie wolnego na dzisiejszy dzień. Obiad mamy w lodówce, a ona będzie wieczorem.

- Żartujesz?

- Czy wyglądam, jakbym żartowała?

- Ten świat wariuje.

W takim razie mieli cały dzień na nicnierobienie. Po raz pierwszy ich urodziny nie będą wielką sztuczną imprezą. Będą mogli robić, co im się żywnie podoba. Zaczęli od pizzy na śniadanie. Potem oglądali filmy. Około dwunastej zadzwonił dzwonek do drzwi. Maks i Amanda popatrzyli na siebie.

- Ty idziesz, ja się stąd nie ruszam.

- Ale ja jestem starszy.

- No i co z tego?

- Dobra, niech ci będzie.

Gdy Maks tylko nacisnął klamkę, do domu wparował Paweł.

- No cześć stary. Mam nadzieję, że nic nie robicie, a nawet jeśli robicie, to nas to nie obchodzi, po prostu łap Amandę, ubierajcie się i lecimy.

- Hej, hej spokojnie. O co chodzi? – w tym momencie, trochę kulturalniej, weszła Kornelia.

- Zabieramy was na imprezę. Macie być gotowi za pięć minut... dobra dziesięć, bo muszę umalować Amandę.

- Czemu się tak drzecie?

- O Amanda, dobrze, że jesteś. Słuchaj, zrób się na bóstwo i wychodzimy.

- Ja nigdzie nie idę.

- Idziesz! I ani ja, ani Paweł nie pytamy cię o zdanie.

- Maks! Ratuj!

- Mają przewagę.

- Co?! Przecież jest dwoje na dwoje.

- Ale na twoje nieszczęście, mamy do czynienia z moją dziewczyną.

- To niesprawiedliwe.

- No wiem, ubieraj się. Poczekamy na ciebie na dole. Paweł, błagam cię, nie ruszaj tej wazy. Mama nas zabije i to dosłownie, jeśli coś się z nią stanie. – I w ten oto sposób zakończyła się dyskusja na temat wspólnego wyjścia. Amanda nie miała wypadu. Była jedna przeciwko trójce. Dlatego poszła się po prostu ubrać.

Dwie godziny później byli już w drodze do baru. Postanowili najpierw coś zjeść. Amanda czuła się wycofana. W ogóle się nie odzywała. Była... smutna. Przyłapała się na tym, że było jej smutno, dlatego że nie ma przy niej chłopaków. Zawsze byli na jej urodzinach. Razem się śmiali, a teraz ich po prostu nie było. Z zamyślenia wyrwało ją klepanie po plecach. Mocne klepanie.

- Au!

- Gdzie cię wyniosło? Wołam cię od kilku minut. – Gdy podniosła głowę, zobaczyła Bartka i Patryka. Skarciła się za to w duchu, ale ucieszyła się na ich widok.

- Wszystkiego najlepszego jubilatko. Stara się robisz, wiesz?

- Jesteśmy rówieśnikami, geniuszu.

- Wolę Patryk.

- Jak skończycie wymianę czułości, to zapraszam panią na zewnątrz. Mamy dla ciebie prezent.

- Jest aż tak duży, że nie mieści się tutaj?

- No... coś w tym guście. Może inaczej. Nie pozwolili mi wprowadzić go tutaj.

- Zaczynam się bać.

- Oj, nie gadaj, tylko chodź – Bartek złapał ją za rękę i pociągnął na dwór. A tam czekały na nią wszelkiego rodzaju instrumenty.

- Z tego co pamiętam, to nie gram na żadnym z tych instrumentów.

- Owszem, ty nie, ale my tak. Kojarzysz Marka z drugiej C?

- Yhym.

- On gra na keyboardzie. I oto moja... prośba. Mieliśmy takie plany już wcześniej, ale sama wiesz, jak to się potoczyło. Więc, Amando, czy sprawiłabyś nam ten zaszczyt i zechciała założyć z nami zespół? – Sytuacja była niezmiernie poruszająca. Poważnie. Amanda wręcz się popłakała. Zgodziła się i w czwórkę poszli imprezować. Do ich ulubionego klubu był kawalek, więc byli tam około osiemnastej, bo wiadomo jak to jest. Nigdzie im się nie spieszyło, co chwila musieli gdzieś zająć albo Pawła bolały nogi i tak wyszło. Tańczyli do upadłego. Nie obyło się bez kontrolnego telefonu od mamy, gdy wróciła i zobaczyła, że jej pociech nie ma w domu. Musiała wszystko sprawdzić, ale nie miała obiekcji. Nie miała

też wyjścia, musiała się zgodzić.

Około północy Bartek wyciągnął ją do holu.

- Muszę ci coś powiedzieć.

- Jeśli to coś smutnego albo za bardzo poważnego, to poczekaj z tym do jutra.

- Nie, nie. Chciałem ci powiedzieć, dlaczego się tak zachowywałem. – Nic nie powiedziała, więc uznał, że się zgodziła i go wysłucha. – Byłem zazdrosny – zdziwiła się, ale mu nie przerwała – O Łukasza. Tak bardzo się do siebie zbliżyliście, a nic nie mogłem na to poradzić. Przez to zacząłem brać. Nie chciałem się z tobą pokłócić, ale tak jakoś wyszło. Niby nie byliście parą, ale każdy wiedział, że to nieprawda. Po prostu... no wiesz. Znamy się od lat. Całe życie właściwie. I zawsze byliśmy tylko najlepszymi przyjaciółmi, ale mi to przestało odpowiadać. Chcę ci powiedzieć, że... Próbuję ci powiedzieć, że...

- No wykrztuś to.

- Może to za duże słowo, prawie na pewno tak jest, ale... Cholera Amanda, zależy mi na tobie.

Tego się nie spodziewała. Stała i patrzyła na niego, bo nie wiedziała, jak zareagować. Teraz to wszystko sklejało się w całość. Z nim zawsze jakoś lepiej jej się gadało. Zawsze sobie o wszystkim mówili. Z Patrykiem było podobnie, ale z Bartkiem to zawsze było coś więcej. Zwałała to na to, że znali się trochę dłużej, ale teraz jakoś to do niej dotarło. Nie wiedziała, ile czasu stała tak bez słowa, ale domyśliła się, że trochę to trwało, bo Bartek zaczął się niecierpliwić.

- Powiesz coś czy nie mam na co liczyć? – Chciała coś powiedzieć, ale nic nie przechodziło jej przez gardło. Dokładnie wiedziała, co chciała mu powiedzieć. Chciała mu powiedzieć to samo. Że jej na nim zależy. Że mieli „kryzys w związku”, ale dadzą radę i mogą spróbować. Na szczęście Bartek chyba to zauważył, bo tylko przycisnął ją do ściany i pocałował. Za dużo szokujących sytuacji, jak na jeden dzień, i jak na osobę, która niedawno wyszła z załamania nerwowego, ale co tam. Żyje się raz...

Teraz Amanda kończy liceum. Jej brat Maks rzucił definitywnie studia na rzecz nowo odkrytego talentu malarskiego. Bartek i Patryk oraz kilku często zmieniających się pasjonatów muzyki wraz z Amandą nadal prowadzą swój zespół. Grywają na różnych imprezach, festiwalach i tak dalej, i tak dalej. Ogólnie wszystko szło w dobrym kierunku. Oczywiście Amanda i Bartek nadal są razem. W końcu co to za historia bez happy endu. Kilka osób pytało mnie, skąd tak dokładnie znam tę opowieść. Odpowiedź jest prosta. Amanda to JA.

To już niestety ostatni odcinek powieści. Mam nadzieję, że dobrze się ją Wam czytało.

Magda Dąbrowska

MANGA NA WAKACJE

Już wszędzie słyhać, że zbliżają się wakacje. Co więc będziecie robić przez te dwa miesiące wolnego? Część z Was ma już zapewne plany wakacyjne - kolonie czy rodzinne wyjazdy. Dla osób, które jeszcze nie zaplanowały sobie letniego wypoczynku, mamy pewną propozycję, a mianowicie czytanie różnorodnych książek. Poniżej przedstawiamy Wam mangi, które są warte uwagi i przeczytania w wolnym czasie:

Tokyo Ghoul

Seria ta opowiada historię chłopca o imieniu Ken Kaneki, który wskutek straszliwego incydentu staje się potworem, pragnącym ludzkiego mięsa. Stara się przezwyciężyć tę pokusę, która czasami staje się silniejsza od niego. Pomaga mu w tym grupa przyjaciół, która wraz z nim pracuje w kawiarence Anteki. Jednak nie wszystkie ghule chcą wieść życie w ukryciu...

Death Note

Pewnego dnia bóg śmierci – Ryuk z powodu nudy rzucił na Ziemię swój dziennik, dzięki któremu można zabić każdą napotkaną osobę. Dostaje się on w ręce młodego mężczyzny – Raito, który pragnie wprowadzić sprawiedliwość i ład w świat przestępczości. Postanawia ukrócić żywot każdej osoby, która dopuści się przestępstwa. Nie pomyślał jednak, że już niedługo będzie na celowniku policji w całej Japonii, a niebawem zostanie okrzyknięty pseudonimem „Kira”.

No. 6

W utopii, którą jest świat zwany No. 6 panuje idealny porządek. Wszystko jednak burzy epidemia jadowitych os, która sieje śmiertelne żniwo w państwie. 12-letni Shion jest przykładnym uczniem, typowym kujonem, który nigdy nie wychyliłby się poza filary normalności. Zmienia się to jednak przez nocną wizytę Nezumiego – chłopaka, który uciekł z więzienia. Kilka lat później dochodzi do ich ponownego spotkania, podczas którego Shion wraz z Nezumim opuszczają mury No. 6, trafiając do świata, który jest zupełnym przeciwieństwem na pozór idealnej utopii.



Tokyo Ghoul



No. 6



No game...



Sakamichi no Apollon



Shingeki no kyojin



Uta

Shingeki no Kyojin

Świat został w zupełności opanowany przez tytanów, których największą rozrywką jest pożeranie ludzi. Eren wraz z przyjaciółmi żyje pośród murów, który jest jedynym zabezpieczeniem przed światem tytanów. Główny bohater wstępuje do grupy „Zwiadowców”, których priorytetem jest obrona ludzkości.

Kuroshitsuji

Chłopiec o imieniu Ciel w wyniku pożaru traci rodziców, którzy w spadku przepisali mu fabrykę oraz wielką fortunę i rezydencję. Pragnąc dokonać zemsty na zabójcy rodziców, podpisuje kontrakt z demonem – Sebastianem, który staje się jego wiernym lokajem.

Polecamy również dwie pozycje, które ukażą się niebawem:

Sakamichi no Apollon

Grupa przyjaciół zakłada zespół jazzowy. Wspólnie przeżywają swoje pierwsze miłości, a także traumatyczne przeżycia. Manga zostanie wydana 29 czerwca br. przez Wydawnictwo J.P.F.

Liczba tomów: 10

No game no life

Opowiada historię rodzeństwa, które ma jeden priorytet w życiu, a mianowicie granie w gry. Dzięki ich pasji zostają przeniesieni do świata, gdzie wszystko kręci się wokół wirtualnych rozgrywek, w których można wygrać np. jedzenie, ale także koronę i władzę nad światem, w którym się znaleźli.

Liczba tomów: 2

Katarzyna Ozon, Iza Szczygieł

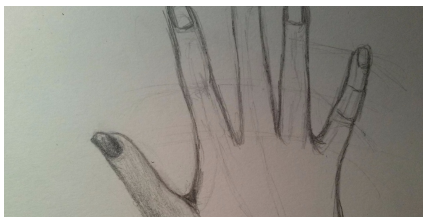
RYSUJ

Z GIMNAZJALISTĄ

Zapraszamy na ostatnią część poradnika plastycznego.



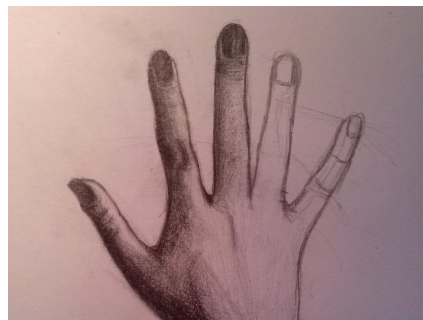
1. Rysujemy kontur



2. Zaczynamy cieniowanie



3. Po kolei cieniuujemy palce.



4. Powoli zmierzamy do środka.



5. Zaznaczamy ścięgna.



6. Ostatnie poprawki i gotowe!

KĄCIK SUCHARA

Jak nazywają się ulubione owoce Donalda Tuska?

> Tuskawki

Jakie jest imię dziecka urodzonego dzisiaj?

> Zdziś

Jak się nazywa moment przed ugryzieniem bułki?

> Preambuła

Ile psów ma właściciel firmy Lays?

> Czypsy

Jak nazywa się przyrząd do mierzenia piachu?

> Sandomierz

Co robi terrorysta, kiedy usłyszy śmieszny dowcip?

> Wybucha śmiechem

Dlaczego beton nie chce iść do pracy?

> Bo go wylali

Do jakiego miasta jedzie grabarz?

> Do Zakopanego

Jak nazywa się kot złomiarza?

> Puszek

DM na podstawie sucharry.pl
suchary.com

instagram.com/sucharcodzienny

JESTEŚ



TALERZ

TASTÓJ

Kupon na niepytanie

(przedmiot) _____ (imię, nazwisko, klasa) _____

Kupon ma za zadanie chronić ucznia przed pytaniem na ocenę. Zapobiega on TYLKO odpytywaniu, nie zwalnia ucznia z pisania kartkówki lub sprawdzianów.

Kupon jest jednorazowy

Ważny w dn. 14-18 IX 2015 r.

Redakcja gazetki szkolna Gimnazjalista

Rok szkolny 2014/2015

Redaktor naczelny: Magda Dąbrowska

Redakcja: Julka Adamek, Karolina Borówka, Ada Dados, Dominika Małyska, Kasia Ozon, Iza Szczygieł

Skład komputerowy: Karolina Borówka i Dominika Małyska

Opiekun: Ewa Abramek